

Waldemar CHROSTOWSKI, *Między Synagogą a Kościołem. Dzieje św. Pawła*, Wydawnictwo M – Apostolicum, Kraków-Ząbki 2015, ss. 490 + mapy.

Przedmiotem recenzji jest obszerna pozycja książkowa na temat relacji między żydowską Synagogą a rodzącym się Kościołem w czasach działalności apostoła Pawła. Stosunki między judaizmem a chrześcijaństwem stanowią jeden z głównych przedmiotów badawczych wybitnego biblisty, jakim jest autor recenzowanego studium. Dotychczas ks. prof. Waldemar Chrostowski skupiał się zasadniczo na relacjach między chrześcijanami a żydami (z małej litery ponieważ wskazuje na wyznawcę religii Mojżeszowej) w czasach nowożytnych i współczesnych. Tym razem podjął temat z samych początków owych niełatwych stosunków, czyli okresu, w którym judaizm dominował nad religią uczniów Jezusa. Uznaję ten temat badawczy za bardzo ciekawy i pożyteczny, ponieważ sięga do samych początków i źródeł owych relacji.

Praca ks. Chrostowskiego składa się z dziesięciu rozdziałów poprzedzonych przedmową, a zakończonych wykazem wybranych pozycji bibliograficznych oraz mapami. Nazwanie wstępu do studium przedmową, brak typowego zakończenia oraz wskazanie jedynie wybranej literatury podpowiadają, że zamiarem autora nie jest pisanie pracy na wzór współczesnych prac naukowych z biblistyki, lecz inne podejście do zagadnienia, które przejmując ze współczesnej metodologii biblijnej to, co pożyteczne, ale wykracza poza jej często tylko racjonalny horyzont. Autor patrzy na tekst biblijny oczami wiary i nie stawia pytań o to, czego tekst nie zamierza powiedzieć. Interesuje go to, co tekst przekazuje. W ten sposób unika wejścia w ślepią uliczkę, w jaką często wpadają autorzy prac biblijnych, których wyniki badań nie mają przełożenia ani na życie, ani na wiarę. Książka Chrostowski wyraża to m. in. w ten sposób: „Ulegając pokusie fałszywej racjonalizacji, polegającej na redukowaniu całej rzeczywistości do sfery zjawiskowej, odbiera się rozumowi możliwość korzystania z potencjału, który daje wiara w Boga i religia” (s. 46).

Studium ks. Chrostowskiego należy zatem czytać i oceniać wedle przyjętej metody. Jego praca nie tylko dostarcza obszernej wiedzy, ale także buduje wiarę. Dostrzegam tu podobieństwo metodologiczne z książką papieża Benedykta XVI *Jezus z Nazaretu* oraz ten sam cel. Po pierwsze, obaj

autorzy mają za sobą lata badań naukowych i refleksji nad podejściem do tekstu biblijnego. Są badaczami dojrzałymi, którzy potrafią oddzielić ziarno od plew – co trudno jest uczynić w młodszych wiekach. Po drugie, obydwu charakteryzuje wieloaspektowość analizowanego tekstu. Mam na myśli odwoływanie się do pozabiblijnych źródeł historycznych czy archeologicznych, uwzględnianie znajomości geografii, odwoływanie się do Ojców Kościoła, uwzględnianie dawnej i współczesnej myśli żydowskiej oraz powoływanie się na nauczanie Kościoła. W ten sposób uzyskujemy pełne spojrzenie na tekst, który staje się wielowiekowym dziedzictwem kolejnych pokoleń chrześcijan, które pochylały się nad nim i starały odczytać głos Boga. Dlatego w takiej pracy poprawne jest posługiwanie się określeniem „Apostoł Narodów” w odniesieniu do Pawła, chociaż on sam nigdy tak o sobie nie mówi, nadała mu je wdzięczna potomność. Jest też zrozumiałe, dlaczego autor włączył do swego studium List do Hebrajczyków (s. 478-481), którego apostoł Paweł nie napisał.

Po trzecie, obaj, tj. Benedykt XVI i ks. Waldemar Chrostowski, patrząc na tekst biblijny oczyma wiary, a dopiero następnie oczami dociekliwego badacza, ponieważ celem owego tekstu jest poznanie prawdy Bożej, a nie pouczenie np. o tym, czy tzw. Sobór Jerozolimski odbył się po pierwszej czy po drugiej podróży misyjnej Pawła. Celem Soboru było usankcjonowanie wolności pogan przyjmujących wiarę w Chrystusa od żydowskiego Prawa – i to chce powiedzieć tekst. Stwierdza on fundamentalną prawdę, że wiara w Jezusa Chrystusa do tego stopnia przewyższa wcześniejszą rzeczywistość zbawczą, że jej instytucje wraz z religijnymi praktykami, jak obrzezanie itp., tracą na znaczeniu w porównaniu z tym, co przynosi Chrystus. I dlatego poganin, w drodze do chrześcijaństwa, nie musi najpierw stać się żydem. Czy dokonało się to pięć lat wcześniej czy później stanowi drugorzędny problem do zrozumienia tożsamości chrześcijaństwa. Jest oczywiście interesujące, w jakim okresie działalności Pawła to się dokonało, ponieważ pozwala zrozumieć napięcia na tym tle oraz to, jak szybko chrześcijaństwo rozwiązało ten problem itd., ale nawet nie wiedząc tego, zostaje osiągnięty cel tekstu natchnionego. Ów cel nie jest bowiem historyczny, lecz teologiczny. Ksiądz Chrostowski, mając na uwadze ten wymiar tekstu biblijnego, prowadzi studium zgodnie z zamysłem autora natchnionego.

Po czwarte, obaj nie tylko patrzą na tekst oczyma wiary, ale również piszą w celu budowania wiary Kościoła, a nie odkrywania nowinek. Byłoby błędnym wnioskiem twierdzić, że ich książki są przeznaczone dla wiernych,

lecz nie dla specjalistów. Są też przydatne dla tych drugich, aby pokazać im, jakiego wymiaru tekstu nie powinni nigdy tracić z oczu. Współcześni badacze zapominają często o tym, że starożytni inaczej rozumieli i przedstawiali to, co my nazywamy faktem historycznym. Z tej rozbieżności nie należy wyciągać daleko idących wniosków, ponieważ świadczy to o niezrozumieniu intencji tekstu oraz o brakach w metodologii samego badacza. Autor książki tytułuje zatem słusznie kolejne punkty rozdziałów cytatami z *Dziejów Apostolskich* (głównie) oraz z listów Pawła. Daje pierwszeństwo tekstowi biblijnemu, a nie własnej interpretacji. Omawia wszystkie listy apostoła – niezależnie od tego, czy on je napisał osobiście, czy nie. Z umieszczenia wszystkich listów Pawła w okresie jego ziemskiego życia wynika, że autor książki jest przekonany co do ich Pawłowego autorstwa – jeżeli nawet nie w sensie, w jakim pojmujemy dzisiaj czyjeś autorstwo, to przynajmniej w sensie spuścizny myśli apostoła.

Kto nie zrozumie metody studium ks. Chrostowskiego, będzie dostrzegał w nim pewne braki względem klasycznych studiów. Lecz to, co komuś może wydać się brakiem, okazuje się zaletą. Autor przedstawia relacje między judaizmem a chrześcijaństwem, czyli to, jak krzepnie chrześcijaństwo (jak uzyskuje swoją tożsamość i odrębność od judaizmu) na kanwie opisu życia apostoła Pawła w *Dziejach Apostolskich* (z uwzględnieniem informacji z jego listów). Czy nie należałoby w pierwszej kolejności oprzeć się na jego listach? Otóż, nawet autorzy bardzo krytycznie odnoszący się, w przeszłości czy współcześnie, do wartości historycznej przekazów *Dziejów Apostolskich*, jak J. Knox, A. Suhl czy G. Lüdemann, pewne z nich przyjmowali i przyjmują za prawdziwe. A N. Hyldahl, który całkowicie odciął się od przekazów *Dziejów*, wylądował na bezdrożach Pawłowej chronologii. Współczesne badania idą w kierunku, że kwestionowany schemat trzech podróży Pawła w *Dziejach* nie został wymyślony przez ich autora w celu stworzenia na nim własnej teologii, lecz że została ona zbudowana na fakcie historycznym. Oparcie się na schemacie podróży misyjnych Pawła w *Dziejach* oraz na ich innych przekazach niczego nie ujmuje pracy ks. Chrostowskiego ani studiom innych autorów postępujących podobnie, ponieważ wartość przekazów *Dziejów* nie jest już obecnie tak kwestionowana, jak to było w przeszłości.

Z pracy przebija głęboko chrześcijańskie i zdrowe spojrzenie na relacje między judaizmem a Kościołem. Różnica między obydwoma podmiotami zostaje przez wielu autorów rozmywana czy zacierana – nawet do jej zniesienia – w imię złe pojętego dialogu czy chęci zbliżenia się. Wzajemne

relacje, które w przyszłości mają wydać dobre owoce, należy budować wyłącznie na prawdzie, czyli także na ukazywaniu występujących różnic, a z tych podstawową jest osoba i dzieło Jezusa Chrystusa. Ksiądz Chrostowski mocno zwraca na to uwagę. *Novum* Ewangelii nie polega bowiem na dopełnieniu przekonań starotestamentowych, lecz na zaproponowaniu czegoś nowego, co wyrasta ze Starego Testamentu, ale jednocześnie go przerasta. Wybrzmiewa to w nazywaniu przez apostoła Pawła rzeczywistości nowotestamentowej nowym stworzeniem (np. Ga 6, 15 i 5, 6; 2Kor 3, 10-11; 4, 16; 5, 17; Ef 2, 15; zob. też M. V. Hubbard, *New Creation in Paul's Letters and Thought*, SNTSMS 119, Cambridge 2002), co nawiązuje do pierwszego stworzenia i każe rozumieć rzeczywistość nowotestamentową jako powołaną do istnienia od początku. W innym razie osoba i dzieło Jezusa zostaną zredukowane do jakiegoś suplementu Starego Testamentu, podczas gdy Nowy Testament otwiera nową kartę historii świata i ludzkości.

Ksiądz W. Chrostowski najczęściej cytuje w pracy dwóch autorów, papieża Benedykta XVI i Dawida Sterna, autora żydowskiego. Nie wiem, czy było to zamierzone, czy wynika z trafności ich poglądów, ale odzwierciedla dwa bieguny studiowanych relacji. Komentarz Sterna jest próbą zrozumienia i zbliżenia się do nauczania Jezusa i chrześcijaństwa. Ksiądz Chrostowski patrzy zaś na Stary Testament jako na swoją Biblię. Nazywa go pierwszą, a Nowy Testament drugą częścią Biblii chrześcijańskiej (np. s. 225), co oddaje holistyczne spojrzenie na Boże objawienie, którego brakuje naszym braciom Żydom. Stary Testament bez Nowego nie ma racji istnienia, ale dlatego, że przygotowuje Nowy, jest też naszą Biblią.

Co do głównego problemu badawczego, brakuje mi w zakończeniu monografii punktu, który zreasumowałby wnioski i nakreślił model relacji judeochrześcijańskich z czasów Pawła, z którego – z kolei – można by wyprowadzić model na przyszłość. Z drugiej strony wszystko rozbija się o osobę i dzieło Jezusa Chrystusa. Odpowiedź jest znana, ale można było się pokusić w zakończeniu o jej uszczegółowienie tam, gdzie jest to możliwe. Można bowiem wskazać na podstawie Dziejów Apostolskich i listów Pawła inne niż osoba Jezusa przyczyny wzajemnego oddalania się od siebie i drogę do przezwyciężenia tego stanu. Dlatego chociaż praca ma charakter bardziej teologiczny niż historyczny, to w prezentacji powyższych relacji jest to bardziej ich historyczny opis niż analiza teologiczna.

Przy kolejnym wydaniu zwróciłbym uwagę na wyraźne wyeksponowanie tezy Listu do Galatów (s. 257-267), która w uroczyście i rozbudowany sposób została wyrażona w Ga 2,16 po to, aby nikomu nie umknęła. Na

RECENZJE

s. 448 należy też poprawić informację, że Syrakuzy znajdują się na zachodnim wybrzeżu Sycylii, bo jest to wschodnie wybrzeże tej wyspy. Na s. 301 i 314 należałoby podać tytuł dzieła J. Dunna, z którego pochodzą cytowania, ponieważ pozycja ta nie występuje w bibliografii.

Podsumuję recenzję jednym zdaniem. Studium ks. prof. W. Chrostowskiego dostarcza rzetelnej wiedzy, ale jednocześnie buduje wiarę czytelnika i to jest jego główny walor.

ks. Waldemar Rakocy CM, Lublin

N. CALDUCH-BENAGES (red.), *Wisdom for Life. Essays Offered to Honor Prof. Maurice Gilbert, SJ on the Occasion of His Eightieth Birthday*, Beihefte zur Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft 445, De Gruyter, Berlin-Boston 2014, ss. XI + 381.

Profesor Maurice Gilbert SJ jest w świecie nauk biblijnych postacią tak znaną, że nie trzeba go przedstawiać, zwłaszcza tym, którzy zajmują się biblijną tradycją mądrościową Starego Testamentu. Były rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie (1978-1984) i jego filii w Jerozolimie (1984-1993), rektor Uniwersytetu w Namur w Belgii (1993-1999), wieloletni wykładowca w Rzymie, Jerozolimie, a wcześniej w Louvain i innych ośrodkach europejskich, a obecnie profesor emerytowany, zapraszany z odczytami na najbardziej prestiżowe konferencje, to przede wszystkim, mądry i dobry człowiek, na wzór autorów ksiąg, którym poświęcił większość swej działalności naukowej.

Na przestrzeni kilkunastu lat wydano kilka ksiąg pamiątkowych na jego cześć. Dwie ukazały się w 1999 r., z okazji 65. urodzin profesora; obie wydano w Belgii, gdzie się urodził i dorastał. Pierwsza, wydana w Leuven, poświęcona została w całości Księgom Syracha i Mądrości (*Treasures of Wisdom: Studies in Ben Sira and the Book of Wisdom. Festschrift M. Gilbert*, red. M. Gilbert, N. Calduch-Benages, J. Vermeulen, Bibliotheca Ephemeridum Theologiarum Lovaniensium 143, Leuven 1999); druga, wydana staraniem Uniwersytetu w Namur, nosiła tytuł: *Toute la sagesse du monde. Hommage à Maurice Gilbert SJ pour le 65e anniversaire de l'exégète et du recteur* (red. M. Gilbert, F. Mies, Connaître et croire 4, Namur 1999). Książka druga była bardziej szeroka tematycznie niż pierwsza, a zebrano w niej teksty ponad 30 autorów. Obie zostały zredagowane przez uczennice